



Król Jehu, pomazaniec Izraela

Namaszczony do misji

„Rozejrzyj się za Jehu [...]. Potem weź dzban z olejem i wylej na jego głowę, i powiedz: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla izraelskiego” — 2 Król. 9:2-3.

Tematowy werset nawiązuje do historii o królu Jehu z 2 Król. 9 i 10. Rzadko się o nim mówi, pomimo ważnej roli, jaką odegrał w historii Starego Testamentu, kiedy to Izrael powracał do kultu fałszywych bóstw. Jehu, który zaczynał jako król namaszczony przez Boga, był jak Salomon: dobrze zaczynał, lecz nie najlepiej kończył. Z jakich zamierzonych lekcji, których możemy się nauczyć i zastosować do siebie, możemy skorzystać?

Po upadku króla Salomona jego królestwo zostało podzielone na dwa regiony – północny i południowy – jak opisano to w 1 Król. 12. Jehu był dziesiątym z kolei królem północnego królestwa Izraela, około 90 lat po śmierci Salomona.

Proroctwo o Jehu pojawia się po raz pierwszy w 1 Król. 19:17: „I stanie się tak, że kto ujdzie przed mieczem Chazaela, tego zabije Jehu, a kto ujdzie przed mieczem Jehu, tego zabije Elizeusz”.

Jehu był dowódcą armii izraelskiej. „A gdy tam przybył, oto przebywali tam właśnie dowódcy wojska. I rzekł: Mam z tobą porozmawiać, wodzu! A Jehu rzekł: Z kim z nas wszystkich? A on na to: Z tobą, wodzu [...]. Wyćpiśz ród Achaba, twego pana, i tak pomszczę na Izebel krew moich sług, proroków, i krew wszystkich czcicieli Pana” (2 Król. 9:5-7).

Oto proroctwo Boże zaczyna się wypełniać, gdyż Jehu zostaje namaszczony na króla nad północnym królestwem Izraela.

W tym czasie Joram, syn Achaba i Izebel, ówczesny król północnego królestwa, dochodził do siebie po ranach odniesionych w poprzedniej bitwie przeciwko Chazaelowi. Achazjasz, król południowego królestwa Judy, przypadkiem odwiedził Jorama.

Rewolucja z upoważnienia

Rydwan przyjechał po Jorama. „I strażnik doniósł: [...] sposób zaś jazdy jest taki jak u Jehu, syna Nimsziego, gdyż jedzie jak szalony”. Strażnicy z wieży zaalarmowali Jorama i Achazjasza, że Jehu nadchodzi.

Zarówno Joram, jak i Achazjasz przygotowali się i zapytali: „Czy przybywasz w pokojowych zamiarach?”. Jehu odpowiedział: „Co znaczy, czy w pokojowych zamiarach, skoro dotąd trwają srośności Izebel, twojej matki, i liczne jej gusła” (2 Król. 9:20-22).

Jehu za pomocą łuku i strzał trafił Jorama w serce, następnie podążył za Achazjaszem i strzelił również do niego, w Gur. Achazjasz został ranny, uciekł do Megiddo i tam zmarł.

Następnie Jehu dotarł do Jezreel, gdzie mieszkała Izebel. Wjechał do bramy i zawołał do ludzi w wieży, którzy spoglądali w dół: „Kto ze mną trzyma, kto?”. Kilku przytaknęło, że tak jest, a on rozkazał im zrzucić Izebel z okna. Gdy spadła, to na skutek upadku, podeptania i okolicznych psów, nie pozostało nic do pochowania oprócz jej czaszki, stóp i rąk (2 Król. 9:30).

Jehu napisał następnie listy do książąt, starszych i opiekunów dzieci Achaba w Samarii. Wzywał ich, by namaścili jednego z synów na króla, a następnie walczyli z Jehu o tron. Odpowiedzieli Jehu, że słyszeli, co się stało z dwoma ostatnimi królami i nie mogą mu się przeciwstawić. Jehu napisał drugi list, że jeśli są z nim, to odetną głowy tym siedemdziesięciu synom i przyniosą je do Jehu w Jezreel. Adresaci pisma uczynili zgodnie z jego poleceniem (2 Król. 10:1-11).

Po tych wydarzeniach Jehu zabił resztę domu Achaba i wszystkich pozostałych z domu Achazjasza, przez co miał ułatwioną drogę do władzy, pozbawioną opozycji (2 Król. 10:11-14).

Reformy Jehu nie ograniczyły się do domu Achaba. Król zwrócił uwagę na proroków Baala, wykonując sprytny manewr polityczny. Roztropnie zaplanował zgromadzenie wszystkich proroków Baala, udając, że zaprasza ich do złożenia i wzięcia udziału w wielkiej ofierze, zapowiadając, że jak Achab służył Baalowi, tak Jehu będzie czcił Baala jeszcze bardziej. To prorocy, niczego się nie spodziewając, mieli być tą ofiarą. W ten sposób Jehu zgromadził proroków, kapłanów i czcicieli Baala.

Gdy zebrał ich w świątyni Baala, przystąpił do zabijania proroków i kapłanów Baala, nie pozostawiając żadnego przy życiu (2 Król. 10:18-25). Następnie jego ludzie zrównali z ziemią świątynię Baala, pałac święte słupy i bożki. W ten sposób Jehu „usunął Baala z Izraela” (2 Król. 10:28).

Niezależnie od tej wyraźnej gorliwości w oddawaniu czci Jahwe, Jehu tolerował jednak kult złotych cielców w Dan i Betel. Za to spadło na niego boskie niezadowolenie.



nie, a jego wojsko poniosło klęskę w konflikcie z Syryjczykami (2 Król. 10:29-33).

Dostrzegamy zatem w charakterze Jehu pewną dwoistość, tkwiącą w nim dwa różne i odrębne charaktery. Był dzielnym wojownikiem i wykorzenił kult bożka Baala, lecz z drugiej strony poszedł dokładnie w ślady Jeroboama.

Jeroboam był pierwszym królem podzielonego Izraela. Prorok Achiasz wyraźnie określił grzechy Jeroboama: „postępowałeś gorzej niż wszyscy twoi poprzednicy, zacząłeś czynić sobie innych bogów, bałwany lane, aby mnie [Boga] pobudzić do gniewu, mnie [Boga] zaś odrzuciłeś precz na ubocze” (1 Król. 14:9). Grzechem Jeroboama było bałwochwalstwo. Stworzył on i czcił bogów innych niż Jahwe.

Za swoją wierność Jehu został nagrodzony w ten sposób, że cztery pokolenia jego synów miały zasiąść na tronie Izraela (2 Król. 10:30). „Jehu jednak nie starał się postępować z całego serca według zakonu Pana, Boga Izraela, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, w które wciągnął on Izraela” (2 Król. 10:31).

Jehu został pobłogosławiony przez Boga za swoje posłuszeństwo. Jego zaniedbanie w sprawie usunięcia świątyń w Betel i Dan okazało się kosztowne, gdyż powierzchnia Izraela stopniowo malała. W następnych latach część ziemi, którą Bóg obiecał swojemu ludowi, została oddana syryjskiemu Chazaelowi i innym obcym przywódcom (2 Król. 10:32-33). Jehu panował w Izraelu przez 28 lat (841-813 p.n.e.), a jego następcą został syn Jehoachaz (2 Król. 10:35-36).

Lekcje dla nas

Powyższa historia ze Starego Testamentu jest ważna, ponieważ została zapisana w Biblii. Zbadajmy ją i wyciągajmy z niej kilka lekcji.

(1) Droga grzechu nigdy nie jest drogą pokoju. Dziedzictwo Jehu było brutalne jak żadne inne. Chociaż furia Jehu była znana w całym Izraelu, to jednak upadek Izraela nie został spowodowany przez miecz Jehu, lecz przez grzech Izraela.

Gdy Jehu dopadł Jorama w Jezreel, były król Izraela zapytał Jehu, czy przyszedł w pokoju. Na to ten odpowiedział: „Co znaczy, czy w pokojowych zamiarach, skoro dotąd trwają sprośności Izebel, twojej matki, i liczne jej gusła?” (2 Król. 9:22).

Niegodziwość Achaba i Izebel oraz grzech Izraela dowiodły, że droga grzechu nigdy nie może być drogą pokoju. Jak napisał później apostoł Paweł, „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23). Co więcej, przez proroka Izajasza Bóg przypomniał Izraelowi, że „nie mają pokoju bezbożnicy” (Izaj. 57:21).

Ci, którzy trwają w grzechu, nigdy nie znajdą pokoju ani nie będą w pokoju z Bogiem. Grzech jest drogą do śmierci i zniszczenia. Pokój natomiast jest zarezerwowany dla tych, którzy boją się Boga, zachwycają się Jego słowem i są posłuszni Jego poleceniom.

(2) Bóg jest władcą i sprawuje kontrolę. Ukrywając się przed Izebel, Eliasz wołał do Boga, pytając, jak długo będzie trwała niegodziwość Achaba i Izebel. Jak długo będzie on wyrzutkiem wśród swojego ludu, będąc wykluczony za swoją wierność? W 1 Król. 19 Bóg udzielił odpowiedzi na jego skargę i obiecał, że wkrótce będzie sędził swój lud i pociągnie przywódców Izraela do odpowiedzialności za ich niegodziwość.

Co powinniśmy z tego wynieść?

Bóg jest władcą i sprawuje kontrolę. Bóg nie zapomniał o Eliaszu ani nie przymknął oka na grzech swojego ludu lub wierność swoich sług. On miał plan, by błogosławić Eliasza, a później Jehu. Miał również plan, by oczyścić Izrael z grzechu i wymierzyć sprawiedliwość jego złym władcom. Jednak Boży czas jest zawsze Jego własnym czasem.

(3) Bóg nagradza wiernych, lecz wymaga całkowitego posłuszeństwa. Bóg nagroził Jehu za jego wierność w zniszczeniu domu Achaba i wykorzenieniu kultu Baala z Izraela. Równie szybko jednak, jak zostały udzielone Jego błogosławieństwa za posłuszeństwo, mogły one również zostać usunięte z powodu nieposłuszeństwa.

Epilog życia Jehu przypomina nam, że jego posłuszeństwo było częściowe i niepełne. Ponieważ nie przestrzegał on pilnie wszystkich poleceń Bożych, służąc Jahwe z całego serca, w Izraelu przetrwały różne formy grzechu.

Jehu mógł zlikwidować fałszywy kult Baala, lecz to nie oznacza, że jego serce było prawe ani że czcił Boga całym sercem. Jehu mógł być „dobrym królem” w tym sensie, że zrobił to, o co Bóg go prosił. Podobnie jednak jak jego poprzednicy, nie usunął „świątynek na wzgórzach” w Betel i Dan ani nie ograniczył składania ofiar i oddawania czci do świątyni w Jerozolimie, zgodnie z Bożymi instrukcjami (5 Mojż. 12:1-4; 1 Król. 9:3).

W ostatecznym rozrachunku Bóg oczekuje posłuszeństwa od swoich wyznawców i wyłącznej relacji z tymi, którzy nazywają Go Panem. Częściowe posłuszeństwo prowadzi tylko do częściowego błogosławieństwa i pozostawia miejsce nawet dla małego, społecznie akceptowanego grzechu, który może się rozprzestrzeniać, jeśli nikt mu się nie przeciwstawi i nie zlikwiduje go.

(4) Bóg namaszcza tych, których sam wybiera. Jehu był jednym z tych zdecydowanych, okrutnych i ambitnych, a jednocześnie rozważnych, wyrachowanych i



nieczułych ludzi, których Bóg od czasu do czasu wzbudza, by zmieniali losy imperiów i wykonywali Jego wyroki na ziemi.

Namaszczając zarówno Jehu, jak i Chazaela z Syrii na narzędzia sądu, Bóg pokazał, że namaszcza i uzdalnia tych, których sam wybiera, a niekoniecznie tych, których sobie wyobrażamy, podziwiamy lub na których spoglądamy w trudnych czasach.

Jehu mógł być żądnym krwi i czasem bezwzględnym zabójcą, o czym Bóg będzie pamiętał i zajmie się w czasach proroka Ozeasza (Oze. 1:4). Podobnie Chazael był zagranicznym przeciwnikiem, który często prowadził wojnę przeciwko ludowi Bożemu.

Pismo Święte mówi nam jednak, że nawet nieoczekiwani, niedoskonali władcy są ustanawiani przez Boga i wykorzystywani do Jego celów (Rzym. 13; 1 Piotra 2). Bez względu na ich intencje i niedoskonałości, Boży

Plan jest o wiele większy i wspanialszy nawet niż plan Jehu i Achabów tego świata.

Bóg namaszcza tego, kogo wybiera i używa, kogo chce, do swoich celów. Czasami są oni używani do błogosławienia ludu Bożego. Innym razem są oni używani jako narzędzia sądu. Ostatecznie jednak wszyscy przywódcy są odpowiedzialni przed Bogiem. Jak przypomina nam apostoł Paweł, „nie ma władzy, jak tylko od Boga” (Rzym. 13:1).

Mimo to niepowodzenie ziemskich królów i przywództwo ziemskich władców służy jako przypomnienie, że tylko Bóg jest władcą, tylko Bóg jest sprawiedliwy i tylko Bóg jest królem. Kiedy On podejmuje działania, powinniśmy wykazać się mądrością, aby dostosować się do Jego woli i wybrać Jego stronę zamiast jakichkolwiek innych. Tylko w Nim jest życie.

Austin Williams